Rozważania adwentowe

Mariusz Dzierżawski[1]

Odchodząc z tego świata Pan Jezus obiecał nam pomoc abyśmy mogli oprzeć się mocom zła i osiągnąć zbawienie. Apostołom wydawało się, że ich miłość do Jezusa i własne męstwo wystarczą, aby zachować wierność Nauczycielowi. **Zapewniali, że choćby mieli umrzeć, nie odstąpią go. Następne kilka godzin zweryfikowało te zapewnienia**. Jeden z Dwunastu, Judasz Iskariota, który od dawna przebywał z Jezusem i widział Jego cuda, za 30 srebrników wydał Mistrza arcykapłanom. Pozostali apostołowie, kiedy Jezus pozwolił, aby strażnicy świątynni pojmali Go, uciekli. Aby uniknąć rozczarowań co do własnych cnót, **musimy pamiętać, że moc zawdzięczamy nie sobie, lecz Bogu**.

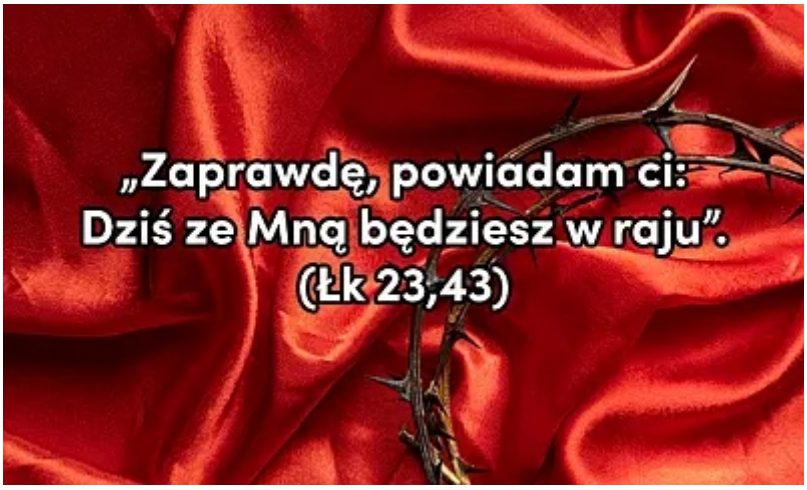

Pojmany Jezus został doprowadzony do arcykapłanów przez straż, przesłuchany przed Sanhedrynem i skazany na śmierć. Podczas tych wydarzeń Piotr trzykrotnie zaparł się Mistrza, gorzko zapłakał i okazał skruchę. **Nie uległ jednak rozpaczy, jak Judasz**, który także zrozumiał, że zdradzając Jezusa dopuścił się niegodziwości. Zrozpaczony Judasz zwrócił się do arcykapłanów, a wyszydzony przez nich powiesił się. Piotr, umocniony pełnym miłości spojrzeniem Jezusa, nie

1 Fundacja Pro - Prawo do życia

popadł w rozpacz, ale żałując swojej zdrady oddał się w ręce miłosiernego Boga.

Ponieważ Żydzi nie mogli wykonywać wyroków śmierci, zwrócili się do Piłata o zatwierdzenie wyroku. Piłat zdawał sobie sprawę że Jezus jest niewinny, ale **zastraszony przez arcykapłanów i tłum** wołający: Ukrzyżuj! Ukrzyżuj!, zatwierdził wyrok.

Jezus, okrutnie ubiczowany, wyszydzony, obarczony ciężkim krzyżem, dociera na Golgotę. Kaci odzierają Go z szat i przybijają do krzyża. Mimo niewyobrażalnych cierpień z ust Jezusa nie pada ani jedno słowo skargi. Nie odpowiada na szyderstwa arcykapłanów i tłumu, ale na słowa skruchy wypowiedziane przez jednego z ukrzyżowanych obok łotrów, odpowiada obietnicą: „**Zaprawdę powiadam ci, jeszcze dzisiaj będziesz ze Mną w raju**”. Przed śmiercią powierza swoją matkę Janowi, mówiąc do niego „ Synu oto Matka Twoja”.

Po śmierci Jezusa nadzorujący egzekucję setnik woła: **Istotnie ten człowiek był Synem Bożym**.

W Wielki Piątek trudno dostrzec zapowiedzi tryumfu Chrystusa. Arcykapłani okazują się wrogami Boga, a prokurator Judei zdolnym do największej niesprawiedliwości tchórzem. Są jednak znaki nadziei. Dobry łotr i setnik potrafią rozpoznać Syna Bożego, Jan odważa się stanąć pod Krzyżem i dzięki temu otrzymuje najwspanialszą Matkę.

Sceny Męki powinny nas zachęcić do rozważania kogo chcemy naśladować. **Czy za wszelką cenę chcemy uniknąć krzyża?** A może bardziej powinno nam zależeć na bliskości Nauczyciela, którego cudów mogliśmy doświadczyć? Dzisiaj Mistrz cierpi okrutną Mękę, ale przecież zapowiedział ją i obiecał, że Zmartwychwstanie.

Jeśli mamy wątpliwości **idźmy do Maryi**. Ona nigdy nie zwątpiła.